




## Weronika Pawłowicz

Biblioteka Śląska w Katowicach

e-mail: [werpaw5@gmail.com](mailto:werpaw5@gmail.com)

 <https://orcid.org/0000-0002-3502-1376>

# Ze zbiorów Biblioteki Śląskiej: „Zorza Polska. Miesięcznik dla Dzieci” i jej autor

**Abstrakt:** W artykule przedstawiono analizę rękopiśmiennego czasopisma „Zorza Polska. Miesięcznik dla Dzieci”, przechowywanego w zbiorach Biblioteki Śląskiej w Katowicach (sygn. R 1416 III). Twórcą pisma był Kazimierz Wallis (1896–1918), syn Łukasza Wallisa (1863–1940), znanego zbieracza śląskich pieśni ludowych. W 22 numerach, powstałych w okresie od października 1909 r. do stycznia 1912 r., zamieścił on utwory własnego autorstwa – opowiadania, wiersze (kilka przez siebie przetłumaczonych), opisy, anegdoty, żarty, rebusy, złote myśli, a także rysunki. Czasopismo zostało najprawdopodobniej oprawione przez Wallisów. Na końcu woluminu dodano karty ciemnego, grubszego papieru, na których naklejono 28 rysunków autorstwa Kazimierza. Część z nich powstała w trakcie jego służby w wojsku niemieckim w czasie I wojny światowej. Kazimierz zginął 27 września 1918 r. w bitwie pod Havrincourt niedaleko Arras w departamencie Pas-de-Calais.

**Słowa kluczowe:** Czasopismo dla dzieci. Korespondencja. I wojna światowa. Rysunek. Wallis Kazimierz. „Zorza Polska. Miesięcznik dla Dzieci”

W zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Śląskiej w Katowicach przechowywany jest dość duży, choć niezwracający uwagi wolumin o sygnaturze R 1416 III, w ciemnej, prostej oprawie półpłóciennej. W pierwszej chwili jego zawartość może się wydać mało interesująca – teksty napisane dużymi, dziecinnymi literami, niewprawne rysunki ołówkiem. Dopiero po wczytaniu się w treść docenić można oglądany manuskrypt. To „Zorza Polska” – czasopismo dla dzieci wykonane przez dziecko. Nazwisko twórcy znajdziemy po kilkunastu kartach – jako redaktor podpisał się Kazimierz Wallis (1896–1918).

Celem niniejszego opracowania jest omówienie treści pisma, jego zawartości, sposobu tworzenia. Dzięki analizie tekstów w czasopiśmie oraz korespondencji K. Wallisa przybliżono też postać tego młodego i utalentowanego Ślązaka, o którym wciąż niewiele wiadomo.

Kazimierz pochodził z Rozbarku koło Bytomia. Był synem Łukasza Wallisa (1863–1940) i Anastazji z domu Końdek (1873–1903). Łukasz był górnikiem, a jednocześnie folklorystą, zbieraczem śląskich pieśni ludowych (Szramek, 1914; Pośpiech, 1982, s. 526–528; Turek, 1981, s. 56–61). Starszy syn, Stanisław Wallis (1895–1957), również stał się zasłużonym badaczem kultury regionalnej (Ligęza, 1957; Majcherek, 1992). Kazimierz w wieku 7 lat stracił matkę oraz dwójkę młodszego rodzeństwa (Joniak, 2016). Łukasz Wallis samodzielnie wychował dwóch synów, przekazał im głęboką wiarę w Boga oraz umiłowanie kultury śląskiej i polskiej. Chłopcy korzystali ze zgromadzonych w domu licznych książek polskich, niemieckich, ruskich, a były to dzieła religijne, modlitewniki, podręczniki, słowniki, utwory literackie, czasopisma (Dec, 2001). Uczyli się gry na różnych instrumentach (skrzypcach, mandolinie, harmonii) i śpiewali. Zajmowali się też oprawą książek, a Kazimierz nawet wykonywał usługi dla znajomych. W lipcu 1915 r. Paweł Czaplą<sup>1</sup> pisał: „Kochany Panie Kazimierzu i Mistrzu Intrologatorski! Proszę mi tu dołączoną książkę natychmiat<sup>2</sup> zechcieć [...] oprawić i znów ją panu Zmarzłemu oddać, że mi ją znów napowrót do Głogówka oprawioną przywiezie [...]” (Wallis Ł., (b.d.), k. 2–3).

Ł. Wallis był aktywnym członkiem polskich stowarzyszeń, m.in. Towarzystwa św. Alojzego, Towarzystwa Śpiewaczego, współpracował z Towarzystwem Przemysłowców. W działania ojca zaangażowani byli także synowie. Stanisław wspominał: „Jak tylko sięgnę pamięcią, deklamowałem na zebraniach polskich towarzystw patriotyczne wiersze, a jako dwunastoletni chłopiec występowałem w amatorskich przedstawieniach. Umialem mnóstwo polskich pieśni patriotycznych i ludowych [...]” (Modrzyński, 1960, s. VII). Podobnie było w przypadku młodszego syna, Kazimierza. Potwierdza to Paweł Dzierża, który wraz z ojcem odwiedzał Wallisów. Zanotował: „Dwóch jego synów w moim wieku grających już na skrzypcach, skrzętnie zapisywali melodie w nutach, usłyszanych pieśni lub kołęd ludowych, przez mojego ojca śpiewanych” (Dzierża, ok. 1966, s. 7). Stanisław i Kazimierz w 1913 r.

---

<sup>1</sup> Paweł Czaplą (1849–1917), urzędnik kolejowy w Szopienicach, Katowicach, Mysłowicach, potem na Dolnym Śląsku. Był aktywnym działaczem narodowym i oświatowym (Kudera, ok. 1942).

<sup>2</sup> W przytoczonych tekstach zachowano pisownię oryginalną.

podarowali ojcu na urodziny niewielki zbiór samodzielnie zebranych pieśni (Ligęza, 1957, s. 97).

Kazimierz powrócił pamięcią do domowych zajęć młodości w liście do brata, pisany 13 listopada 1917 r.: „Dziś przechodzą przed memi oczyma czasy minione naszej pierwszej młodości. Gdyśmy pierwsze wiersze robili w Kubusiu i Kocie Burem i.t.d. Potem gdyśmy pierwsze gazetki robili najprzód w małym formacie. Jaki format, taka też była i treść. Potem większe, z rysunkami i lepszą treścią. Potem zajmowaliśmy się muzyką, lecz jak wiesz nie miałem zbytniego pociągu do muzyki. Więcej mnie interesowały rysunki i malowanie. Ty zaś pomagałeś ojcu przy zbiorze melodi i zwyczajach. Potem czas w introligatorstwie. Ile set książek oprawiliśmy wieczorami po zajęciu dziennem” (Wallis K., 1915–1918b, k. 227). Pojawia się tu informacja o przygotowywanych przez młodych Wallisów czasopismach, a do nich należała też zapewne „Zorza Polska. Miesięcznik dla Dzieci”<sup>3</sup>.

Wolumin o sygnaturze R 1416 III<sup>4</sup> obejmuje 22 numery powstałe w okresie od października 1909 r. do stycznia 1912 r. Od numeru na styczeń 1909 r. na dole ostatniej strony umieszczona jest informacja dotycząca odpowiedzialności: *Redaktor Kazimierz Walis w Rozbarku*<sup>5</sup>. Miał wówczas 13–15 lat.

Każdy numer powstał przez złożenie jednej lub dwóch kart białego papieru. Wszystkie strony ujęte zostały w ramki nakreślone czerwonym atramentem. Tytuł umieszczono w górnej części strony, w dość dużej winiecie. Słowo *Zorza* zapisano poziomo, kolorowymi literami o zróżnicowanej wysokości, wypełniającymi przestrzeń między liniami. Druga część tytułu, *Polska*, została wpisana w linie tworzące łuk, jakby sklepienie nad bramą, wsparty na dwóch prostokątach. W lewym umieszczono motto: „Jednym praca, Drugim sztuka, Dzieciom pilność i nauka”. Z prawej strony wpisano dodatek: „Miesięcznik dla Dzieci” oraz datę roczną. W polu poniżej łuku, pomiędzy prostokątami, umieszczono barwną gwiazdkę i wpisano miesiąc (nie ma żadnej numeracji<sup>6</sup>).

<sup>3</sup> Dostępny w *Śląskiej Bibliotece Cyfrowej* [dalej: ŚBC]: <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/440313/edition/412952>.

<sup>4</sup> Wolumin obejmuje 90 kart. Pismo „Zorza Polska” mieści się na kartach 1–69, na następnym zamieszczono dodatki oraz ilustracje.

<sup>5</sup> Również inne wersje: „Redaktor »Zorzy Polskiej« Kazimierz Walis w Rozbarku”, „Redaktor Kazimierz Walis w Rozbarku przy Bytomiu”, „Redaktor odpowiedzialny Kazimierz Walis w Rozbarku”, „Redaktor Kazimierz Walis”. Zapis nazwiska *Walis* stosowany jest w całym piśmie, forma *Wallis* pojawia się dopiero w korespondencji.

<sup>6</sup> U dołu składek widoczne są naniesione ołówkiem numery, które mogą oznaczać kolejność zeszytów. Nie została ona zachowana, zeszyty podczas oprawy przestawiono – najpierw umieszczono ukończone, potem niepełne numery.

Winieta ta powtarza się we wszystkich numerach, występują jedynie różnice w kolorach liter i rysunku gwiazdki.

Na treść, podobnie jak w ukazujących się w tym okresie czasopismach dla dzieci, składają się wiersze, opowiadania, opisy, anegdoty, żarty, rebusy, złote myśli, rysunki. Na początku każdego numeru znajduje się wiersz lub notka związane z miesiącem, porą roku, obchodzonymi świętami.

Utworki zamieszczone w piśmie nie zostały podpisane. Jedynie pod wierszem *Wędrownka wilka* (Zorza Polska [dalej: ZP], II 1910) widnieje podpis *Kazimierz Walis*. Pod trzema tekstami znajdujemy uwagę: „Tłomaczył z niem. Kazimierz Walis”, ale nie ma nazwisk autorów oryginałów. Są to wiersze *Cisza ranna* (ZP, XI 1909), *Jeżeli jeszcze Matkę masz* (ZP, II 1910) oraz *Maryja słodka Królowo* (ZP, IV 1910), który ma formę modlitwy:

[...] Tulisz mnie wciąż do twego serca  
W którym jest ciągle o nas troska  
O Matko daj bym zawsze był przy tobie  
I twoją godną zasłoną okryj mnie

Młody autor dwukrotnie zanotował historie przekazane przez inne osoby. *Walka gąsiora z łasicą* (ZP, XII 1909) została opowiedziana przez Piotra Gwoźdźcia, a *Leśna przygoda dwóch palaczy (kużoków)* – przez Marię Bednarz (ZP, VII 1910). W przeciwieństwie do opowiadań tworzonych przez Kazimierza, te miały konkretną lokalizację: pierwsze wydarzyło się we wsi Ruda pod Dobrodzieniem, zaś drugie – w okolicach Dobrodzienia, gdzie „są wielkie lasy, które się aż do Polski ciągną”.

Pierwszy numer powstał w październiku 1909 r. (zob. fot. 1). Otwiera go wiersz *W dniu Imienin Ojca mego. Na dzień 18. Października 1909*, pod którym podpisali się Kazimierz i Stanisław. Synowie polecali ojca opiece Boga i świętych patronów:

[...] Niech Wam Bóg da długie życie,  
Niech Wam łaskę śle obficie,  
Niech Was św. Łukasz ma w swojej Opiece,  
Niech św. Barbara czuwa przy robocie,  
Niech św. Jan na każdym miejscu wszędzie  
Ze swoją opieką zawsze przy Was będzie [...] (ZP, X 1909).

Wierszowane życzenia imienninowe dla ojca Kazimierz zamieścił też w październiku 1910 r., a miesiąc później wieszował bratu:

Dziś szczęście wielkie dla Ciebie  
Bracie mój jedyny  
Bo dziś Stanisława Kostki  
Twoje imieniny [...]   
Dziś więc w dniu twego Imienia  
Takie ci składam życzenia  
Z całej duszy, z serca mego  
Gdyż nie widzę nic lepszego  
Byś w zdrowiu żył długie lata  
Gdyż mam Cię jednego Brata  
Życzę ci ja szczęścia wszego  
Doczesnego i wiecznego! [...]   
Byś wiódł życie Bogu miłe  
Jak twój Patron. Z całej siły  
Go naśladowaj, żyj jak trzeba  
A dostaniesz się do nieba (ZP, X 1910).

W 1910 r. numer marcowy otwierał wiersz *Wielki Piątek*, kwietniowy – *Wiosna*, czerwcowy – *Na Czerwiec*. W lipcu młody autor zamieścił informację: „Nazwa tego miesiąca pochodzi stąd, że w tem miesiącu kwitną drzewa lipy. Z kwiecica lipowego robią pszczoły najlepszy miód. Kwiecie lipowe używają jako herbatę wzmacniającą i na piersi” (ZP, VII 1910). We wrześniu zapisał wiersz *Jesień*.

Opowiadania Kazimierza, opatrzone nutą humoru, napisane są prozą, a niektóre wierszowane. W utworze *Dobry Syn* przedstawiał syna uboższego rolnika, który chciał pomóc rodzinie, zatrudniając się u bogatszego gospodarza (ZP, X–XI 1909). W *Nawróconym rozbójniku* (ZP, I 1910) widok modlącej się dziewczynki obudził w zbójcy chęć nawrócenia. Przeważnie bohaterami opowieści są zwierzęta. *Wilk na gonie* to wierszowana historyjka o polującym na kaczki i inne ptaki lisie<sup>7</sup>. W opowiadaniu *Wilk i kozioł* (ZP, VI 1910) sprytny kozioł obronił się przed drapieżnikiem, dźgając go mocno rogami. W zakończeniu Kazimierz napisał: „Kiedy się wilk znowu podniósł nie zobaczył już kozła i zekł do siebie: Czym go zjadł czym go nie zjadł, tego nie wiem, lecz zjeść go musiałem, bo mi aże zęby ścierpły. To powiedziawszy powłókł się do lasu do swojej nory. Lecz czy tam się dostał, tego nikt nie wie oprócz niego samego, a ktoby to koniecznie chciał wiedzieć, ten się go niech zapyta” (ZP, VI 1910). Wierszem opisana została przygoda wróbla

---

<sup>7</sup> ZP, XII 1909, k. 7–8. W pierwszym wersie „Pewien wilk hodził po lesie” słowo *wilk* zostało skreślone, nadpisano wyżej *lis*.

z sokołami (*Wróbel*, ZP, IV 1910) oraz bociana, który próbował złapać żabki w pułapki (*Mądry bocian*, ZP, III 1911). Ciekawe jest opowiadanie zamieszczone w nieukończonym numerze na styczeń 1912 r. (ZP, I 1912). Kropla wody przedstawia tu towarzyszkom swoje przygody: w jeziorze połknęła ją ryba, potem znalazła się w chmurach, wróciła z deszczem na ziemię, płynęła rurowciągiem („Niewygodnie i duszno nam tam było, oj niewygodnie!”), gotowała się na piecu, zmieniała w płatek śniegu. Na końcu wypił ją wróbel. Tekst nie ma tytułu, a układ graficzny tekstu wskazuje miejsca na inicjał i rysunki.

W piśmie znalazły się notki informacyjne o zwierzętach. W listopadzie 1909 r. Kazimierz opisał owcę, która „jest nam bardzo pożyteczna. Z jej wełny mamy pończochy szaliki i wiele innych żeczy. Mięso owcy jest bardzo smaczne. Z jej kości robi się klej” (ZP, XI 1909). W późniejszych numerach przedstawił ptaki: dzięcioła modrego i czarnego (*Dzięcioł (po niem. Specht)*, ZP, VIII, IX 1910), szczygła (*Fringilla carduelis*) (ZP, X 1910) i czyżyka (*Fringilla spinus*) (ZP, III 1911). Opisał też koguta, kolorowego i pysznego: „Zawadyaka z koguta wielki, do walki zawsze gotów i gdzie się dwa koguty trafią, to zaraz stają do walki, pióra im się jeżą, grzebienie czerwienieją i dalej łupu cupu” (ZP, X 1910). W numerze na grudzień 1910 r. znalazł się *List ptaków do dzieci* z prośbą o dokarmianie, pod którą podpisały się „Z uszanowaniem wszystkie ptaszki” (ZP, XII 1910).

„Złote myśli” zapisane przez Kazimierza zawierały wskazania moralne, np.: „Lepszy grosz uczciwie zapracowany aniżeli dukat sobie ze szkodą bliźniego przywłaszczony” (ZP, I 1910) czy „Nie bądź ty nieprzyjacielem, a nie będziesz miał nieprzyjaciół” (ZP, III 1910). Żarty i anegdoty, obecne w piśmie od numeru grudniowego w 1909 r., czerpał z codziennego życia:

*Źle zrozumiał*

Nauczyciel: Ile jest 20 mniej 20?

Uczeń: Nie wiem.

Nauczyciel: Gdy ja mam 20 orzechów, a z nich 20 zjem, co mi pozostanie?

Uczeń: Łupiny (ZP, XII 1909).

W czasopiśmie Wallis zamieścił utwory religijne, m.in. na święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc (*Wielki Piątek*, ZP, III 1910 oraz ZP, IV, V, VI 1911), a także wiersze na cześć Matki Boskiej – o charakterze patriotycznym. W niedokończonym, niedatowanym numerze (prawdopodobnie na sierpień 1911 r. – jest tylko szkic winiety, brak tytułów

i inicjałów) zapisane są dwa teksty maryjne. Pierwszy poświęcony został Maryi Królowej świata i Polski:

[...] Lecz Ona nie tylko nad niebem króluje  
Ona i nad Polską miłą Jej panuje  
Bo Ona jest Polski Królową obrana  
I za nią też błaga najwyższego Pana [...].

Drugi mówi o Madonnie Częstochowskiej:

Lecz Tyś i naszą Królową  
Wzięłaś za tron Częstochową  
My więc wszyscy upadamy  
Przed Tobą i Cię błagamy:  
Pobłogosław nas twem sercem [...]  
Podnieś Naród uciśniony  
Od nieprzyjaciół dręczony [...].

Spod pióra Kazimierza wyszły też wiersze wyrażające umiłowanie domu rodzinnego (*Do Ojczyzny*, ZP, X 1909) oraz Ojczyzny – Polski:

Wychodzisz z domu Ojcowskiego  
w świat ci jesteście obcy, ci nie znany  
Błogosławieństwo Ojca twego  
Prowadzi cię, Synu kochany [...]  
    Więc weźmij na się trud i znój  
    Z pracy uczciwej tylko żyj  
    We świętej wierze silnie stój  
    I nie daj naruszyć się w niej [...]  
Obok wiary kochaj Ojczyznę  
Ojczyznę, Polskę naszą miłą  
Choćbyś dla niej ponosił blizny  
Ty Polskę kochaj całą<sup>8</sup> siłą [...] (*Nauki Ojca dla Syna opuszczającego dom Ojcowski*, ZP, III 1911).

Kilka utworów pojawia się w piśmie dwukrotnie. Wskazuje to, że Kazimierz stale nad nimi pracował. W wierszu *Wędrówka wilka* w lutym 1910 r. fragment został skreślony, a w sierpniu tekst ten był dłuższy o dwa wersy i nieco skorygowany (ZP, II i VIII 1910). Dwu-

---

<sup>8</sup> Zapewne miało być „całą”.

krotnie, z niewielkimi różnicami w treści, zapisane są też niektóre żarty, np. o mądrym psie Filucie (ZP, XII 1909 i IV 1910), czy o skazanym na grzywnę podsądnym (ZP, VII i VIII 1910).

Kazimierz posługiwał się piękną polszczyzną, choć zdarzały mu się błędy ortograficzne (np. zachuczały, żeki, pszeszkody, pielgżym, hłopic). Pisał bardzo starannie, niemal bez skreśleń i poprawek, a dziecięcy dukt pisma z czasem coraz bardziej się wyrabiał. Teksty są zapisane czarnym atramentem, tytuły kolorowym tuszem. Każdy utwór rozpoczynają ozdobne inicjały, a artykuły rozdzielają barwne przerywniki. Pierwsze numery (do kwietnia 1910) są całkowicie ukończone, w kolejnych występują braki (np. zapis tylko ołówkiem, brak kolorowych tytułów, miejsca zostawione na inicjały i rysunki). W numerze na luty 1911 r. dopisano ołówkiem „Lipiec, Sierpień, Wrzesień”, w następnym numerze z winietką przygotowaną na „Maj 1910” (całość szkicowana ołówkiem) dopisano „P.L.G.” (czyli październik, listopad, grudzień). Treść tu zapisana stanowi kontynuację numeru poprzedniego. Niepełne numery pozwalają poznać sposób pracy: Kazimierz najpierw całość szkicował i pisał ołówkiem, potem dopiero teksty nadpisywał atramentem i kolorował rysunki.

Pismo zdobią liczne rysunki wykonane przez Kazimierza, niektóre też przez niego podpisane. Ilustrował opowiadania i noty o ptakach. Na karcie 24, po pustym numerze na maj 1910, znajduje się wklejony, całostronicowy rysunek na grubszym papierze – Anioł unoszący w ramionach dziecko. W marcu 1911 r. po wierszu *Wielki Piątek*, naskicowany jest Chrystus modlący się w Ogrójcu. Obrazki przeważnie były niewielkie, umieszczone w tekście, zdarzały się też całostronicowe (np. *Kulawy lis na spróchniałem drzewie*, sygnowany: „K. Walis”, *W obronie dzieci* – oznaczony pieczętą „K. Walis”). Część rysunków wykonał tylko ołówkiem, inne pokolorował farbami (np. powitanie Nowego Roku 1910), a konturowe rysunki w rebusach zostały pociągnięte czerwonym atramentem. W późniejszych numerach zdarzają się puste miejsca przeznaczone na ilustracje (np. na pustej stronie przy opowiadaniu *Wilk i Koziół* zapisał ołówkiem „Obrazek”, ZP, VI 1910).

Miesięcznik miał też dodatki. W grudniu 1909 r. Wallis zamieścił „Dodatek nadzwyczajny do Zorzy Polskiej i Dzwonka Rozbarskiego. Wychodzi co roku a poświęcony na dzień Imienin Najzacniejszego Pana Michała Woskiego aptekarza w Bytomiu” (ZP, XII 1909, k. 9). Jest to szkic ozdobnej ramki, z kolorami naniesionymi jedynie na fragment rysunku. Do pokolorowania została m.in. umieszczona na środku tarcza herbowa z Orłem w koronie. Wymieniony w tytule dodatku „Dzwonek Rozbarski” to najprawdopodobniej tytuł innego z pisemek opracowy-



wanych przez młodych Wallisów. Dwa teksty oprawione z czasopismem nie są treściowo z nim związane. To życzenia imieninowe dla redaktora Józefa Bednorza, składane przez Stanisława i Kazimierza. Zawierają wierszowaną *Prośbę do św. Józefa* oraz piękny, kolorowy rysunek przedstawiający Świętego Józefa z Dzieciątkiem na ręku (ZP, k. 56–57). Na końcu (ZP, k. 70–75) zaś zamieszczone zostały wierszowane życzenia dla księdza Jana Koindka w dniu prymicji 17 lipca 1912 r. (niedokończone). Wszystkie te dodatki to zapewne wstępne wersje laurek.

Zebrane kolejno numery pisma zostały oprawione przez Wallisów. Na końcu woluminu dodano 15 kart ciemnego, grubszego papieru, na których naklejono 28 rysunków autorstwa Kazimierza (ZP, k. 76–89) – część jest przez niego sygnowana, niektóre tylko datowane, nieliczne opisane tytułami lub miejscem powstania.

Pierwsza ilustracja to portret smutnej kobiety (może Matki Boskiej; ZP, k. 76). Kolejna ukazuje starszą kobietę w chustce na głowie, siedzącą na kanapie z książeczką w ręku, na ścianach pokoju widać portrety i zegar (ZP, k. 78). *Utoplec* (ZP, k. 79) jest zapewne ilustracją do legend zbieranych przez Ł. Wallisa. Poniżej wklejono portrecik mężczyzny z fajką, z podpisem „P. Działach”, a na k. 81 – przedstawienie krzyża w Łagiewnikach. Rysunki te powstały prawdopodobnie w okresie przedwojennym; pozostałe pochodzą już z okresu I wojny światowej.

Wojna zmieniła całkowicie życie rodziny Wallisów. W 1915 r. obu młodzieńców powołano do wojska. Stanisław, jako niezdolny do służby, wrócił do domu i podjął pracę w magistracie w Bytomiu (Joniak, 2016, s. 143–147; Majcherek, 1992).

Kazimierz od listopada 1915 r. służył w 79. i 77. Pułku 20. Dywizji Piechoty z Hannoveru. Jego drogę na frontach I wojny znamy z pisanych przez cały okres służby dzienników<sup>9</sup> oraz z bogatej korespondencji<sup>10</sup>. Dokumenty te stanowią cenne źródło wiedzy o losach Górnoślązaków i doczekały się opracowań naukowych (Drozdowski, 2001b; Drozdowski, 2004; Kaczmarek, 2016; Kubica, 2016). Kazimierz korespondował z krewnymi, znajomymi, a także z Käthe Schirmacher, powieściopisarką z Meklemburgii (Wallis K., 1915–1918b, 9 X 1917).

Po szkoleniu w garnizonie w Ścinawie Wallis znalazł się w Polsce. Stacjonował w Jabłonie. Odwiedzał wówczas i podziwiał Warszawę, zachwycał się polską mową. Później „orkan wojny” (Wallis K.,

<sup>9</sup> Zachowało się 14 zeszytów przechowywanych przez rodzinę (Drozdowski, 2001a, s. 220).

<sup>10</sup> Listy do ojca i brata przechowywane są w Bibliotece Śląskiej (sygn. R 1894–1899 III, R 1901–1902 III), a także udostępnione w ŚBC: <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/132406>.

1915–1918a, 23 II 1917) przenosił go pomiędzy frontami wschodnim i zachodnim. Uczestniczył w ciężkich bojach na Wołyniu, we Francji w rejonie Arras-Cambrai, w Lotaryngii, w Szampanii, na Ukrainie i w Kurlandii, a ostatecznie na pograniczu Francji i Belgii. Walczył na pierwszej linii, budował okopy i ziemianki, obsługiwał karabin maszynowy, był ordynansem, „kołownikiem” (łącznikiem jeżdżącym na rowerze), tłumaczem, rysownikiem map, introligatorem batalionowym. 16 października 1917 r. odznaczony został Krzyżem Żelaznym, a w lutym 1918 r. awansowany. Napisał wówczas do brata: „Dobrze, że mnie zrobili Gefreitem, bo gdy się wojna skończy, a będę musiał jeszcze z parę miesięcy w garnizonie odsłużyć, to nie będę musiał eksecerować, ani podoficerom butów czyścić, i to coś jest warte. Czy nie?” (Wallis K., 1915–1918, 2 III 1918).

W listach relacjonował codzienne życie żołnierskie: służbę, kwatery, wyżywienie, walki. Opisywał miejscowości, w których przebywał: dostrzegał zniszczenia wojenne, ciężki los mieszkańców, a także jeńców. W liście z okolic Cambrai opowiadał: „W drodze spotkałem oddział jeńców ros. pracujących przy naprawianiu drogi. Wszystkie ich ruchy były powolne i ospałe, myśli ich nie przy pracy, lecz w dalekiej ojczyźnie, u swoich. A niejedyn już domu nie ma, bo przez wioskę jego pozycja idzie. Gdzie się rozwiali mieszkańcy, czy ich jeszcze ujrzy w życiu? Nic dziwnego, że ochoty do pracy nie mają ani w ogóle do życia. Smutny ich los” (Wallis K., 1915–1918a, 19 X 1917).

Wpływająca z głębokiej wiary postawa zawierzenia Bogu, optymizm i swoiste poczucie humoru pozwalały Kazimierzowi przetrwać wojenne trudy: „Mantel oblekłem, kołnierz podniosłem, tornister wpackowałem na wóz, siadłem na koło i jechałem powoli z konwojem wozów. Deszcz w nocy ustał, niebo pogodne, gwiazdami obsiane. Jadąc tak godzinę za godziną miałem czas rozmyślać i dumać o domu, o minionych czasach i o przyszłości. O pięknym czasie, gdy jeszcze byłem w domu, potem czas w garnizonie, we Warszawie, potem w Rosyi, Francyi, Galicyi i Kurlandyi, a nareszcie we Flandryi. Wszędzie widoczną miałem opiekę Najśw. Maryi Panny nad sobą [...]. Tak rozmyślając jechałem za bagarzem. Ani się spostrzegłem, a niebo się zaciemniło i deszcz począł kropić. I w życiu nieraz się tak zdarza, że pogodne niebo się niespodziewanie zachmurzy, lecz znowu potem pogodne niebo się pokaże. W deszczu jechałem dalej. Poczęło już dzień. Niebo się znowu wypogodziło” (Wallis K., 1915–1918a, 19 X 1917).

Kazimierz pisał listy po polsku i niemiecku, wtrącał też zwroty rosyjskie i francuskie. Wspaniale posługiwał się słowem i świetnie opowiadał. Znajdziemy w jego korespondencji wiele pięknych zwrotów,

np.: „Nareszcie wybiła dla nas znowu oczekiwana chwila odpoczynku” (Wallis K., 1915–1918a, 2 IV 1918), „Pisałbym jeszcze więcej, lecz brak miejsca, więc kładę kropkę” (Wallis K., 1915–1918a, 7 II 1917). Wtrącał przysłowia, cytaty z wierszy, dowcipnie puentował relację. W jednym z listów opis spokojnego wielkanocnego popołudnia, oczekiwania na pieczeń i posiłek, musiał przerwać, a dokończył następnego dnia: „»O jak są zmienne ludzkie nadzieje, jutro zapłacze kto się dzisiaj śmieje«<sup>11</sup>. Słowa te możnaby zastosować do nas. Siedzieliśmy przy swaczynie, świerzy chleb [...] nasze mięso kozie pięknie upieczzone smakowało wybornie, gdy grupa granatów wpadła do nas, pękając z hukiem [...]. Wtem rozkaz opuszczenia wsi, zabrawszy wszystkie rzeczy. Zamieszanie wielkie. Każdy złapał co najcenniejsze [...]. Naszą pieczeń zostawiliśmy w kwaterze”. Na końcu dodał: „Teraz tu zupełnie spokojnie, prawdopodobnie francuzi nam tylko posłali pozdrowienia Wielkanocne” (Wallis K., 1915–1918a, 8–9 IV 1917). Do listów załączał tworzone przez siebie wiersze<sup>12</sup>, rysunki<sup>13</sup>, fotografie, z których chciał stworzyć pamiątkowy album<sup>14</sup>. Niestety, z wojny nie powrócił, planu tego nie mógł spełnić.

Losy Kazimierza nie są dokładnie znane. Najpóźniejszy zachowany jego list do ojca nosi datę 6 sierpnia 1918 r., do brata – 24 września 1918 r. W tym ostatnim, tworzonym w okopach, pisał o urlopie – w połowie października miał nadzieję być w domu. Podkreślał, jak oczekiwane jest zawarcie pokoju, przewidywał wielką radość z zawieszenia broni. Snuł plany na czas po powrocie do domu: „Pierwszą moją drogą wtedy będzie przed ołtarz Najśl. Serca Jezusowego i Niepokalanego Serca Naszej Królowej Przemysłej, by im podziękować za przemożną opiekę we wszystkich niebezpieczeństwach tak ciała jak i duszy przez cały czas wojny. Potem na nowo im się oddać całkiem i prosić o łaskę módl im wiernie służyć aż do śmierci [...]. Potem przy najbliższej sposobności zwiedzimy Częstochowę, by tam naszej Królowej przed Jej obrazem podziękować za wszystkie łaski nam udzielone. Potem przez całe życie

---

<sup>11</sup> Trochę zniekształcony cytat z wiersza ks. Karola Antoniewicza *Święty Jacek. Legenda*: „Lecz o jak płonne są ludzkie nadzieje! Jutro zapłacze ten, kto dziś się śmieje” (Antoniewicz, 1899, s. 122).

<sup>12</sup> „Przyłączam kilka kartek z początkiem wiersza. Przy sposobności będę go robił dalej” (Wallis K., 1915–1918b, 18 VIII 1916).

<sup>13</sup> Na przykład: „Dołączam maleńki rysunek piórkowy” (Wallis K., 1915–1918a, 4 I 1917); „Dołączam rysunek. Jutro zacznę rysować chińską tuszą piórem” (Wallis K., 1915–1918a, 16 XI 1917).

<sup>14</sup> Na przykład: „Przesyłam dwie fotografie, zrobione przez pewnego podoficera pionierów. Przydadzą się do albumu” (Wallis K., 1915–1918a, 26 I 1917).

służyć będziemy Najsw. Maryi Pannie, Ojczyźnie i Społeczeństwu” (Wallis K., 1915–1918b, 24 IX 1918).

W październiku 1918 r. Emil Freudenthal, jeden z kolegów frontowych, poinformował listownie Ł. Wallisa o zaginięciu Kazimierza (Wallis Ł., b.r., k. 4). W grudniu 1919 r. list przesłał inny z kolegów frontowych, Wilhelm Volk. Opisał w nim ostatni ich dzień na froncie. Rankiem 27 września 1918 r. oddział znalazł się pod silnym ogniem angielskim. Dostali się do niewoli i zmuszono ich do znoszenia z pola rannych towarzyszy broni. Ostrzelała ich wówczas artyleria niemiecka. W. Volk został ranny i stracił kontakt z Kazimierzem. Nikt go już potem nie spotkał (Wallis K., 1915–1918a, 30 XII 1919). Było to pod Havrincourt niedaleko Arras w departamencie Pas-de-Calais (Kaczmarek, 2016, s. 507).

Po młodym Ślżaku pozostały tylko listy, dzienniki, nieliczne pamiątki. Niektóre z rysunków zostały dodane do woluminu zawierającego „Zorzę Polską”. Ilustracje te powstały na różnych kartkach, m.in. na kartach poczty wojskowej i kartkach z notatnika. Część rysunków jest sygnowana „K. Wallis”, „Kaź.”, „K.W.”, niektóre też datowane i opisane.

Kazimierz rysował swoich towarzyszy broni, ale nie zanotował ich nazwisk. Jeden z portretów podpisał „Jabłonna, 28.5.16” (k. 88), inny powstał na karcie wysłanej w tym okresie do S. Wallisa (k. 90). Są rysunki przedstawiające twarze Murzynów (jeden z datą „10 XI 1917”, k. 89, 90) czy żołnierza w płaszczu, idącego z paczką w rękę – z podpisem „Z wakacji. VI 17” (k. 85). W okresie Bożego Narodzenia lub w święto Trzech Króli powstał rysunek piórkim: przedstawia trzech mężczyzn w długich bluzach, z koronami na głowach, jeden z nich trzyma w rękach szopkę (k. 80). Dwie postacie mężczyzn, być może Francuzów, narysował mocniejszą kreską, na grubszym papierze (k. 82, 83).

Są też widoki miejsc, które odwiedził: zamki i domy (k. 84), kościoły, budynki w górach (k. 81), wiatrak (k. 85), wioska nad rzeką (k. 90), zabudowania miejskie. Widoki miast, w których stacjonował podpisał dokładniej: „Saily 1917”, „Sechau VI 1917” (k. 86), „Brières. K. Wallis VI 17”, „VI. 1917. K.W. St. Masmes” (k. 87) (zob. fot. 2). Szczegółowy opis zamieścił na odwrocie rysunku powstałego 3 sierpnia 1916 r. (k. 80): „Po prawej stronie od kościoła cmentarz w oddali las. Na lewo od kościoła mała fabryka z kominami, o kilka set kroków na lewo od kościoła mała wioska. Wioskę i kościół trzymają rosyanie. Widok z rowu z wygłębienia w którym stoi kar. maszynowy. Na przodzie płot druciany. Przed kościołem jedna ściana domu zapewne fary”.

Wolumin zawierający czasopismo stworzone przez Kazimierza pozostał w domu Łukasza Wallisa jako cenna pamiątka. Ojciec dbał o pa-

mieć syna, a część z jego twórczości nawet opublikował. W książce *Kolędy górnośląskie* zapisał: „Jeden dwunastoletni chłopak, który niestety jako żołnierz zaginął w wojnie światowej w 22-gim roku życia swego, w szkolnym swym wieku sam ułożył kilka takich piosenek i deklamacji [...]”. Na kolejnych stronach przytoczył 8 utworów z notą: „Napisał Kazimierz W [...]” (Wallis Ł., 1925, s. 53–61). Wszystkie one zaczerpnięte zostały z różnych świątecznych numerów „Zorzy Polskiej”, a głównie z przygotowanego na styczeń 1911 r. Kazimierz zamieścił w nim utwór *Kolędnicy na kolędzie w Towarzystwie Górnośląskich Przemysłowców*<sup>15</sup> (zob. fot. 3). W tekstach drukowanych zostały wprowadzone niewielkie zmiany redakcyjne oraz wykropkowane przytoczone w oryginale nazwiska członków towarzystwa (Dombka, Wolskiego, Szytkowskiego, Pietrzykowskiego, Skowrońskiego i in.). W rękopisie zmiany te zostały zaznaczone ołówkiem. Kazimierz zapisał również nuty do piosenek wykonywanych na spotkaniu Towarzystwa Przemysłowców, natomiast w druku Łukasz zaznaczył, że melodie są znane lub kierował do strony z zanotowaną melodią. Warto tu przytoczyć końcowy fragment wiersza na Nowy Rok:

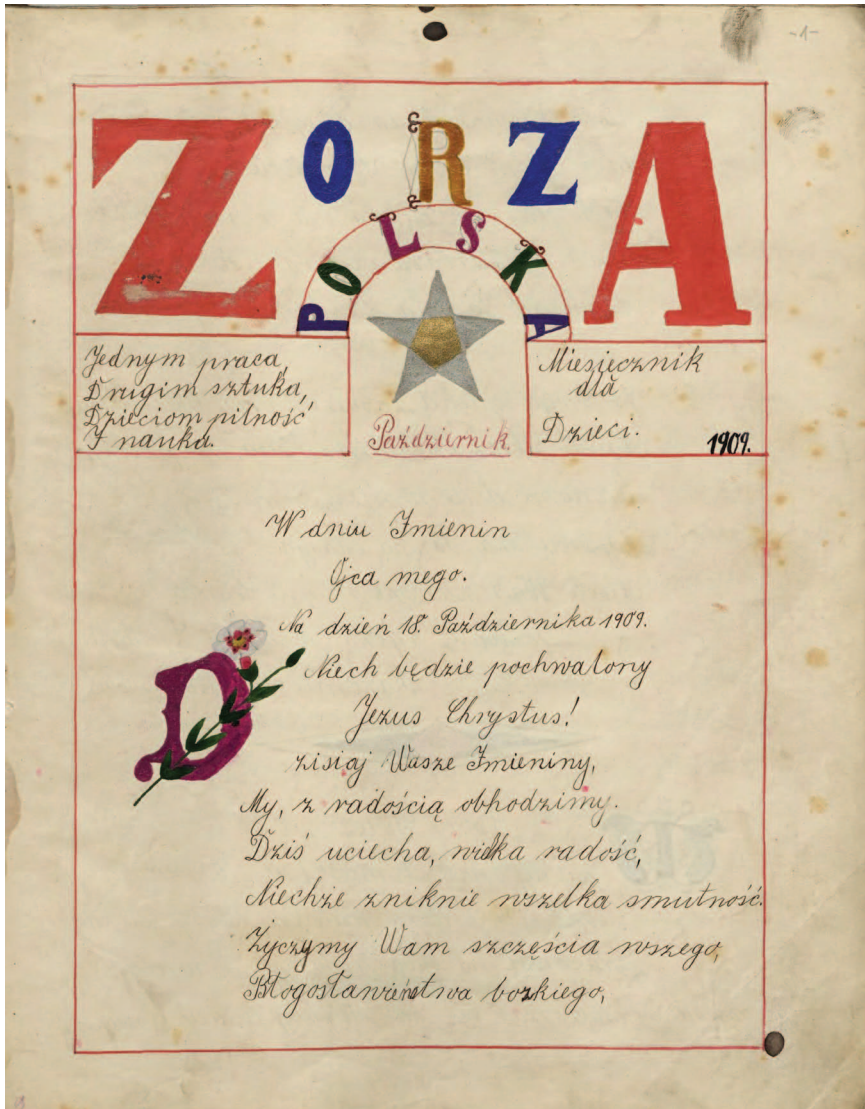
[...] O Boże Ojców naszych Boże miłosierny  
 Wysłuchaj prośby nasze błaga lud twój wierny [...]  
 Oddal od nas zło wszelkie nam zagrażające  
 Podnieś duchy u wielu już upadające  
 Oddal od nas choroby wojny i pożary  
 Jak i inne duchowe i cielesne kary  
 Podnieś naszą Ojczyznę  
 Oto cie błagamy  
 Za nią poniesiem blizny  
 Krew naszą oddamy  
     Ty Polskę znów wznieść możesz  
     Wysłuchaj nas o Boże  
     Bo jak ty nie pomożesz  
     Któż na dopomoże [...]? (ZP, I 1912).

<sup>15</sup> Utwory w książce Ł. Wallisa według kolejności i ich miejsce w „Zorzy”:  
 1. Piosenka o incipicie „My też pastuszkowie” – *Piosnka II*, ZP, I/II 1911, k. 47–48;  
 2. *Boże Narodzenie – Jezusowi zrodzonemu*, ZP, V/X, XI, XII 1910, k. 52; 3. Piosenka o inc.: „Hej nam, hej” – *Piosnka I*, ZP I/II 1911, k. 47; 4. Piosenka o inc.: „Wszyscy słuchajcie” – *Piosnka III*, ZP, I/II 1911, k. 48–49; 5. *Pastuszkowie odchodząc śpiewali* – *Piosnka IV*, ZP, I/II 1911, k. 49; 6. Deklamacja *Boże Narodzenie – Boże Narodzenie*, ZP, XII 1909, k. 5; 7. Wiersz *Nowy Rok – Nowy Rok*, ZP, I 1912, k. 64–65; 8. Deklamacja o inc.: „Hej! Hej! cóż to jest” – *Boże Narodzenie*, ZP, XII 1911, k. 42–44.

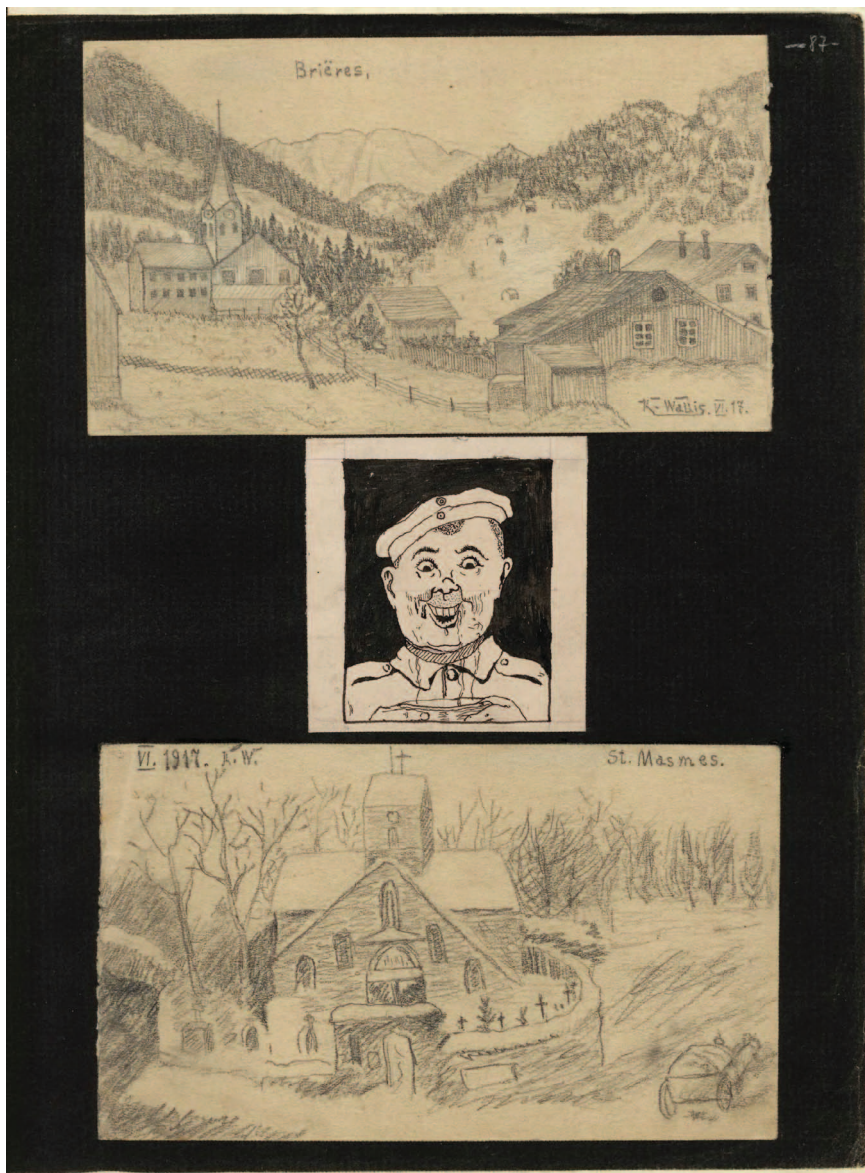
Ł. Wallis zachował też rękopisy innych utworów Kazimierza, z których nieliczne wydał. W piśmie „Skarb Rodzinny” w 1920 r. znalazł się wiersz *Życie człowieka*, podpisany „6 czerwca 1912. Kaźmierz Wallis” (nie pochodzi z pisma „Zorza Polska”):

Życie tu na ziemi, to ciągle dążenie  
Do celu raz przeznaczonego  
Bo życie człowieka, to ciągle pragnienie  
Czegoś lepszego i wyższego [...].  
Czyliż w tem nie tkwi ta nauka,  
Że żyć tu na świecie, to nie bardzo trudno,  
Lecz żyć szczęśliwie, to jest sztuka! (Wallis K., 1919/1920).

14 września 1924 r. w Rozbarku odsłonięto pomnik ku czci ofiar I wojny światowej. Za wysoką kolumną umieszczono na płytach nazwiska 586 poległych w czasie Wielkiej Wojny mieszkańców tej dzielnicy Bytomia (Drabina, 2010, s. 237–238). Było też tam zapewne nazwisko Kazimierza Wallisa. Dziś już pomnika nie ma – a po Kazimierzu pozostały jego utwory. To pamiątki trwalsze od kamienia.



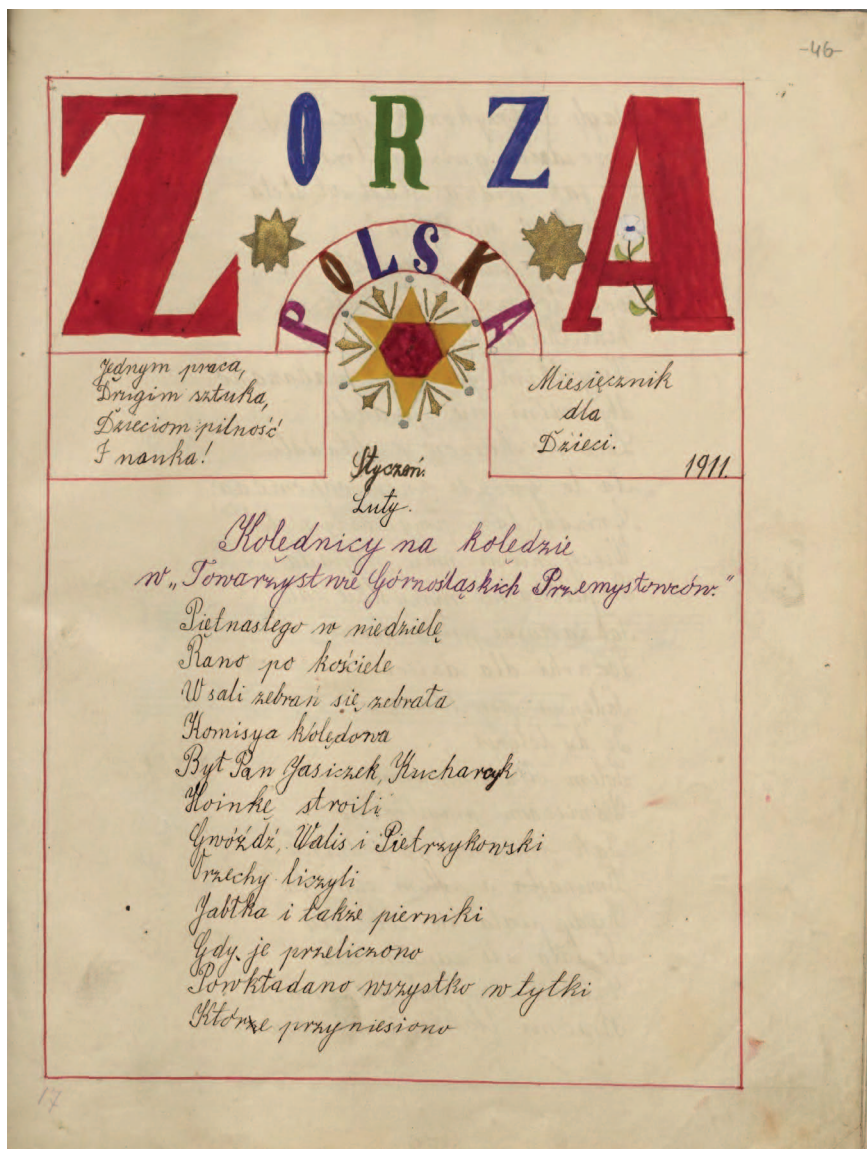
Fot. 1. Pierwszy numer „Zorzy Polskiej. Miesięcznika dla Dzieci”, strona tytułowa  
 Źródło: Biblioteka Śląska w Katowicach.



**Fot. 2.** Rysunki K. Wallisa z okresu I wojny światowej – widoki miast we Francji. Czerwiec 1917 roku

Źródło: Biblioteka Śląska w Katowicach.





**Fot. 3.** Numer „Zorzy Polskiej. Miesięcznik dla Dzieci” na styczeń/luty 1911 roku, strona tytułowa

Źródło: Biblioteka Śląska w Katowicach.


## Literatura

- Antoniewicz, K. (1899). *Poezye*. Wyd. J. Badeni. Kraków: Spółka Wydawnicza Polska.
- Dec, R. (2001). Z rozważań nad biblioteką prywatną Łukasza Wallisa. *Studia Bibliologiczne*, 13, 99–105.
- Drabina, J. (2010). *Historia Bytomia od średniowiecza do współczesności 1123–2010*. Bytom: Towarzystwo Miłośników Bytomia.
- Drozdowski, A. (2001a). Górnoślązak w niemieckim mundurze (Z listów Kazimierza Wallisa do rodziny z frontów I wojny światowej). *Zeszyty Chorzowskie*, 6, 219–231.
- Drozdowski, A. (2001b). Sprawa polska z okopów wielkiej wojny widziana. W: J. Kurek (red. nauk.), *Kultura i obyczajowość mieszkańców Chorzowa w XIX i XX wieku* (s. 99–105). Chorzów: „Rokoko”; Miejski Dom Kultury „Batory”.
- Drozdowski, A. (2004). Korespondencja frontowa Kazimierza Wallisa. *Książnica Śląska*, 27, 71–80.
- Dzierża, P. (ok. 1966). *Dzieje Bytomia* (t. 4. Pieśni ludowe ziemi bytomskiej zebrane przez rozbarczan Ł. Wallisa i F. Musialika). Rps Biblioteka Śląska, sygn. R 819 III/4.
- Joniak, A. (2016). Wallisowie ze Śląska – dzieje rodziny. W: G.B. Szewczyk, R. Kaczmarek (red. nauk.), *I wojna światowa na Śląsku: historia – literatura – kultura* (s. 139–147). Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V; Katowice: Biblioteka Śląska.
- Kaczmarek, R. (2014). *Polacy w armii kajzera: na frontach I wojny światowej*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kubica, A. (2016). I wojna światowa oczami Górnoślązaka: listy z frontu Kazimierza Wallisa. W: G.B. Szewczyk, R. Kaczmarek (red.), *I wojna światowa na Śląsku: historia – literatura – kultura* (s. 148–165). Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V; Katowice: Biblioteka Śląska.
- Kudera, J. (ok. 1942). Paweł Czapła (1849–1917). W: J. Kudera, *Materiały biograficzne do drugiego wydania dzieła „Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych”*, z. 8. Rps Biblioteka Śląska, sygn. R 103 II/8.
- Ligęza, J. (1957). Stanisław Wallis, etnograf Górnego Śląska. *Zaranie Śląskie*, 1–2, 96–103.
- Majcherek, I. (1992). *Spuścizna po Łukaszu i Stanisławie Wallisach w zbiorach Bytomia, Chorzowa i Katowic*. Praca magisterska napisana pod kier. M. Pawłowiczowej. Uniwersytet Śląski. Katowice. Mps Biblioteka Śląska, sygn. R 2577 III.

- Modrzyński, J. (1960). Stanisław Wallis (9. XI. 1895–23. II. 1957). W: S. Wallis, *Przysłowia i „pogodki” ludowe na Górnym Śląsku* (s. VII–IX). Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Pośpiech, J. (1982). Śląsk (1864–1918). W: H. Kapełuś, J. Krzyżanowski (red.), *Dzieje folklorystyki polskiej 1864–1918* (s. 526–528). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szramek, E. (1914). *O zbiorach pieśni ludowych na Górnym Śląsku, napisał Ludomir*. Bytom: Konstanty Prus.
- Turek, K. (1981). *Sylwetki zbieraczy i badaczy muzycznego folkloru Śląska*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wallis, K. (1915–1918a). *Korespondencja wojenna do ojca Łukasza Wallisa*. Rps Biblioteka Śląska, sygn. R 1894-1897 III. <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/132404>.
- Wallis, K. (1915–1918b). *Korespondencja wojenna do brata Stanisława Wallisa*. Rps Biblioteka Śląska, sygn. R 1898-1899, R 1901-1902 III. <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/132407>.
- Wallis, K. (1919/1920). *Życie człowieka. Skarb Rodzinny, II*, 317.
- Wallis, Ł. (1925). *Kolędy górnośląskie czyli Opis zwyczajów ludowych w czasie Bożego Narodzenia oraz 32 starych kolęd górnośląskich z melodjami zebranych z ust ludu przez Hermana Dónaję*. Przedm. S. Domańczak. Bytom: Katolik.
- Wallis, Ł. (b.d.). *Korespondencja*. Rps Biblioteka Śląska, R 1900 III.
- Zorza Polska*. (1909–1912). Rps Biblioteka Śląska, sygn. R 1416 III. <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/440313/edition/412952>.

**Weronika Pawłowicz**

The Silesian Library

e-mail: [werpaw5@gmail.com](mailto:werpaw5@gmail.com) <https://orcid.org/0000-0002-3502-1376>**From the collection of the Silesian Library:  
“Zorza Polska. Miesięcznik dla Dzieci” and its author**

**Abstract:** The article presents an analysis of the handwritten journal for children “Zorza Polska. Miesięcznik dla Dzieci,” kept in the collection of the Silesian Library in Katowice (reference number R 1416 III). The creator of the magazine was Kazimierz Wallis (1896–1918), son of Łukasz Wallis (1863–1940), a well-known collector of Silesian folk songs. In the 22 issues, created between October 1909 and January 1912, he published works of his own authorship – stories, poems (a few translated by himself), descriptions, anecdotes, jokes, rebuses, golden thoughts, and drawings. The journal was most likely bound by the Wallis. At the end of the volume, cards

of dark, thicker paper were added, on which 28 drawings by Kazimierz were glued. Some of them were created during his service in the German army during World War I. Kazimierz Wallis was lost on September 27, 1918 in the battle of Havrincourt near Arras in the Pas-de-Calais department.

**Keywords:** Correspondence. Drawings. Wallis Kazimierz. Magazine for children. World War I. "Zorza Polska. Miesięcznik dla Dzieci"

*Artykuł wpłynął do redakcji 31 sierpnia 2020 r.*